



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwach austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik”, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika”, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

Treść: Protokół z Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rol. okręg. wielickiego. — Uwagi o hodowli trzody chlewnej. (Dokończenie). — Spożytkowanie kartofli przez skarmianie. — Z teoryi i praktyki. — Rozmaitości. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

PROTOKÓŁ

spisany z XLVI Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, które się odbyło dnia 11 marca 1895 r. w sali Rady powiatowej w Wieliczce pod przewodnictwem Prezesa p. Maryana Dydyńskiego w obecności 29 członków Towarzystwa.

Ze strony Wydziału Towarzystwa obecni pp.: wiceprezes Fink, oraz członkowie: Stefan Konopka, Stefan Romer, Sandoz, Turnau, Zagórski i K. Żeleński. Nieobecność swą usprawiedliwiają pp. Czecz i A. Dydyński.

Ze strony c. k. Rządu obecny W. Pan Leon Kurykowski, c. k. starosta.

Jako delegat Komitetu centralnego p. Alfons Lipoman.

O godzinie 12 w południe przewodniczący zagaja Zgromadzenie, przedstawiając c. k. Komisarza rządowego, oraz delegata Komitetu centralnego i zapraszając na sekretarzy pp. Czarnowskiego i Aleksandra Lipomana.

Równocześnie zarządza odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia, który bez zmiany zostaje przyjęty.

W poczet czynnych członków Towarzystwa zostają przyjęci:

- a) na propozycję p. Czecz p. Wojciech Brandys z Brodów;
- b) na propozycję tegoż p. Alojzy Mayer z Brodów;
- c) na propozycję p. M. Dydyńskiego p. Edmund Ginwiłł-Piotrowski z Krakowa;
- d) na propozycję p. Stefana Konopki p. Kazimierz Ożegalski z Zawady;
- e) na propozycję p. Sandoza p. Józef Śliwiński z Kosocic;
- f) na propozycję p. Kwiecińskiego p. Antoni Bobrownicki z Pcima;
- g) na propozycję br. Lewartowskiego p. Karol Dettloff z Wiśniowy.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1894, które rozesłane już poprzednio członkom Towarzystwa w formie drukowanej broszury, zostaje bez czytania i bez dyskusji przyjęte do wiadomości.

Imieniem wybranej na poprzednim Zgromadzeniu komisji kontrolującej p. Niedzielski zdaje sprawę z obrotu funduszków Towarzystwa za rok miniony, zakończając wnioskiem o udzielenie Zarządowi odnośnego absolutorium, które też bez dyskusji zostaje uchwalone.

Przy punkcie, mieszczącym wnioski Wydziału, Przewodniczący udziela głosu prof. Ajdukiewiczowi, który wywiązując się z uchwały poprzedniego Zgromadzenia ogólnego, omawia rozmaite systemy przyrządów i maszyn do tępienia chwastów, a w szczególności pszczonek w zbożach. Z pomiędzy wszystkich innych przyznaje on pierwszeństwo systemowi Jägermanna, ulepszonemu przez Petri'ego, a objaśniwszy zalety tej maszyny, kosztującej 280 do 300 złr., proponuje zakupienie takowej z funduszu Towarzystwa celem poczynienia prób i wypożyczenia jej stowarzyszonym za pewną opłatą.

Pan Niedzielski wyraża zdanie, iż zalecana przez p. Ajdukiewicza maszyna jest stanowczo za kosztowna, wspominając zaś o innych ręcznych i konnych, których cena jest bardzo umiarkowana, oznajmia, iż jeden z podobnych przyrządów nabywa on dla siebie, a uczynionymi z nim doświadczeniami chętnie podzieli się z członkami Towarzystwa.

Pan Turnau wobec zbyt wielkich kosztów maszyny przez p. Ajdukiewicza zalecanej, nie godzi się na wniosek przez niego postawiony, a natomiast radzi korzystać z propozycji p. Niedzielskiego.

Po cofnięciu wniosku przez p. Ajdukiewicza, Zgromadzenie przyjmuje propozycję p. Niedzielskiego.

Prezes p. Maryan Dydyński odstąpiwszy przewodnictwo wiceprezesowi p. Finkowi, sam imieniem większości Wydziału w obszerniejszym przemówieniu omawia kwestję rewizji podatku gruntowego, która w roku bieżącym ma być przeprowadzoną. Na podstawie przedłożenia rządowego, mającego wkrótce przejść przez uchwałę Rady państwa, przedstawia mowca cel zamierzonej akcji, oraz atrybucje przysługujące czynnikom rządowym i autonomicznym, do przeprowadzenia rewizji powołanym; równocześnie zaś zastanawia się nad zmianami, jakichby w przedłożeniu domagać się można, a mianowicie nad wprowadzeniem komisji powiatowych oraz nad dopuszczeniem prawa reklamacyj ze strony pojedynczych posiadaczy gruntów.

Obadwa powyższe postulaty, już przez wzgląd na wielkie koszty, już przez wzgląd na brak czasu, uważa mowca za nieodpowiednie, a nawet szkodliwe. Wogóle nie tai on przekonania, iż spodziewać się po rewizji katastru dodatnich dla kraju rezultatów byłoby iluzją nieuzasadnioną tak długo, dopóki dzisiejszy kontyngent podatku gruntowego oznaczony na 37½ miliona złr., oraz reparytacja tegoż pomiędzy pojedyncze kraje koronne będzie obowiązywać. Wobec bowiem cyfr kontyngentem tym oznaczonych, zadanie rewizji ograniczyć się musi do wyrównania rażących niesprawiedliwości w taryfach, oraz zaklasowaniu gruntów, w całości jednak na obniżenie podatku żadnego wpływu wyrzećby nie mogło. Jedyń środek do pewnych w tej mierze ulg widzi mowca w zniesieniu obowiązującego dziś kontyngentu, a lubo wobec rozpaczliwego stanu rolnictwa nie można się łudzić,

aby środek ten stał się skutecznym ratunkiem, to przecież i taką nieznaczną ulgą pogardzać się nie godzi. W formie cyfrowego przykładu wykazuje mowca, jak zniesienie podatku gruntowego znaczniejsze nawet, zredukowałoby się do niewielkich dla rolnika korzyści, wobec konieczności zatrzymania dodatków krajowych, powiatowych, szkolnych i gminnych zwiększających o drugie tyle pierwotną sumę podatku gruntowego.

Przemówienie swoje zakończył p. Maryan Dydyński wnioskiem zmierzającym do polecenia delegatom tutejszego Towarzystwa na Zgromadzenie ogólne w Krakowie wybrać się mającym, aby pojawić się mający postulat o zniesienie kontyngentu podatku gruntowego, głosami swymi popierali.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabiera najprzód głos p. Turnau, robiąc uwagę, iż zniesienie z góry kontyngentu bez udowodnienia cyfrowo, iż ziemia żadnego dochodu nie przynosi, wyglądałoby na gratyfikację, której on sobie nie życzy. Pragnie natomiast, aby domagać się zniesienia podatku gruntowego w stosunku spadku cen zboża od chwili wprowadzenia katastru, t. j. od lat 15 zaszłych i w tym kierunku stawia odrębny wniosek.

Pan Alfons Lippoman po wyjaśnieniu stanowiska, jakie w tej mierze zajmuje Komitet centralny, jest zdania, iż obadwa postawione wnioski, nie wykluczając się wcale, uchwalone być mogą.

Pan Marszałkiewicz popiera twierdzenie p. Turnaua, iż zniesienie kontyngentu uchodziłoby za darowiznę dla Galicyi, która zbyt często staje się dla innych stronnictw pozorem do zarzutów czynionych naszej delegacji w Wiedniu.

Pan Stefan Konopka jest również przeciwny zniesieniu kontyngentu, popierając natomiast wniosek p. Turnaua.

Pan Maryan Dydyński odpiera zarzut, jakoby zniesienie kontyngentu uchodzić mogło za darowiznę dla Galicyi, gdyż chodzi tu o interes rolników całego państwa w równej mierze. Wykazując dalej praktyczne trudności wniosku p. Turnaua, zaleca przyjęcie postawionego przez siebie wniosku.

Po głosach pp. Lewartowskiego i Niedzielskiego w kwestyi formalnej, Zgromadzenie przyjmuje wniosek p. Maryana Dydyńskiego. Nadto p. Niedzielski zwraca się do obecnego redaktora „Tygodnika rolniczego“ z życzeniem, aby w piśmie tem zamieszczono pouczenie, jak rolnicy wobec rewizji katastru zachować się mają.

Przewodniczący w myśl § 15 statutu Towarzystwa zarządza wylosowanie dwóch członków Wydziału i ich zastępców.

Los padł na pp. Czeczka i Stefana Konopkę, oraz na pp. Słapę i Zagórskiego. Celem przeprowadzenia w miejsce wylosowanych wyboru uzupełniającego na lat trzy, Przewodniczący zaprasza do skrutynium pp.

Kochanowskiego i Lewartowskiego, którzy po odebraniu kartek i obliczeniu głosów ogłaszają, iż członkami Wydziału wybrani zostali ponownie pp. Czeź i Stefan Konopka, zastępcami ich zaś pp. K. Bzowski (z Drogini) i Niedzielski.

Następnie przewodniczący konstatując, iż Towarzystwo nasze liczy w tej chwili 98 członków i na tej podstawie ma prawo do wyboru 10 delegatów na Zgromadzenie ogólne dnia 18 b. m. w Krakowie odbyć się mające — zarządza odnośny wybór, który na wniosek p. Stefana Konopki pada przez aklamację na pp.: Ajdukiewicza, A. Dydyńskiego, Finka, Kochanowskiego, Stan. Konopkę, br. Lewartowskiego, ks. Piotrowskiego, Stefana Romera, Zagórskiego i Kazimierza Żeleńskiego.

Pan Stefan Konopka imieniem Wydziału podaje do wiadomości oferty, nadeszłe od fabryk sztucznych nawozów na czas wiosenny r. b., zachęcając do robienia zamówień. W przedmiocie tym zabierają głos pp. Marszałkiewicz, Alfons Lippoman i K. Żeleński bez stawiania wszakże pozytywnych wniosków.

Pan Czarnowski zaleca nabywanie nasienia buraków pastewnych u producentów w Królestwie polskim jako ze wszech miar korzystniejsze.

Pan Rembacz zwraca uwagę Zgromadzenia na ważność podniesienia sadownictwa, powołując się na dawniejsze uchwały Zgromadzeń ogólnych. Pan Alfons Lippoman popiera znaczenie poruszonych kwestyj, a Prezes wyjaśnia, w jaki sposób odnośne uchwały Zgromadzenia ogólnego zostały przez Wydział Towarzystwa wykonane.

Po wyczerpaniu przedmiotu do obrad Przewodniczący zamyka Zgromadzenie o godzinie trzeciej po południu.



Uwagi o hodowli trzody chlewnej.

(Dokończenie.)

O żywieniu i tuczeniu świń, przytoczyć wypada następujące jeszcze uwagi:

Gdy substancje ciała zwierzęcego, tak organiczne azotowe i bezazotowe (mięso, tłuszcze etc.), jak również nieorganiczne jego części (wapno, kwas fosforowy i t. d.) wytwarzają się z organicznych azotowych i bezazotowych, oraz z nieorganicznych składników paszy, jasnym jest zatem, że zwierzęce wytwory paszy, jak mięso i tłuszcz, zależą od ilości i jakości spożytych w niej części pożywnych. Im bogatsza w nie pasza, im łatwiej bywa strawiona, tem więcej nadaje się do żywienia i tuczenia świń, wtedy szczególnie, gdy posiada nadto wpływ korzystny na jakość mięsa i tłuszczu.

Zawartość części pożywnych różną jest nie tylko w rozmaitych przedmiotach paszy, ale może być odmienną nawet w jednym i tym samym przedmiocie.

To samo dzieje się ze strawnością części pożywnych, która zależną jest od bardzo rozmaitych okoliczności. Nawet na jakość wytworów zwierzęcych wywierają pokarmy wpływ najrozmaitszy.

Zupełne wyzyskanie i strawienie paszy, nie może być osiągnięte nawet przy najodpowiedniejszym paszeniu lub tuczeniu świń. Część substancji pożywnych przechodzi zawsze przez organizm niewyzyskaną i niestrawioną. Zadaniem racjonalnego paszenia i tuczenia powinno być głównie: najlepsze o ile możliwości wyzyskanie paszy, przy jak najwyższej produkcji mięsa i tłuszczu. Zadanie to można najłatwiej osiągnąć, zestawiając mającą się użyć paszę podług normy przepisanej dla świń tucznych, co znaczy, że tak lekko strawne białko, jakoteż strawne bezazotowce (np. tłuszcz, cukier i skrobia) powinny być dawane w paszy w takiej ilości i w takim stosunku, w jakich je nauka i praktyka uznała za stosowne dla uzyskania jak najżywniejszego skutku wypasu. Podług normy paszenia Wolffa, dorosła świnia powinna dostawać dziennie:

Wiek Miesiące	Średnia waga żywa funty	Organiczne substancje funty	Strawne białko funty	Strawne bezażotowce funty	Stosunek części poż.
2—3	50	2.0	0.38	1.50	1:4.0
3—5	100	3.4	0.50	2.50	1:5.0
5—6	124	4.0	0.54	2.96	1:5.5
6—8	170	4.6	0.58	3.48	1:6.0
8—12	250	5.2	0.62	4.06	1:6.5

Z tego unormowania paszy okazuje się, że tak przy tuczeniu świń, jak i przy zwykłym paszeniu, zachowanie oznaczonego stosunku paszy pożywnej jest nadzwyczaj ważne i dla następnych wyników karmienia stanowczo rozstrzygające. Dla zachowania należytego stosunku pożywnego, a zatem dla odpowiedniego zestawienia paszy, nieodzowną jest dokładna znajomość sposobu zestawiania, skutków rozmaitego działania i stopnia strawności paszy.

Co do zawartości części pożywnych, zaliczamy pasze do ekstenzywnych lub intyzywnych środków pożywienia.

Do pierwszych należą pasze zielone i słomiaste, jakoteż rośliny okopowe; do drugich zaliczamy rozmaite ziarna, produkty przemysłowe oraz także i odpadki fabryczne, które nazywamy środkami pożywnymi czyli treściwymi.

Młoda, soczysta pasza zielona nadaje się bardzo dobrze na karmę dla świń z powodu zbawionego wpływu dyetetycznego i zawartych w niej składników lekkostrawnych. Nie wypływa stąd jednak, żeby świnie, przeznaczone do opasu lub podgładzenia, miały być wyłącznie tylko zieloną paszą karmione. Artykuły słomiaste, jak plewy i łupiny strączkowe, mogą być użyte do karmy i wypasu świń, ale tylko jako przemieszka, dodawana do paszy posilnej, śrótowej i mącz-

nej, w celu lepszego wyzyskania i przeżucia jej, a zarazem wydzielenia większej ilości śliny.

Ze względu na ich niedostateczny stosunek pożywny, płody okopowe zaliczone być muszą do paszy ekstenzywnej. Największe znaczenie dla opasu świń mają niewątpliwie kartofle. Dla wyłącznej jednak zawartości skrobi mogą być one wtedy tylko dokładnie wyzyskane i wywrzeć wpływ stosowny do swej lekkostrawności, gdy jednocześnie z nimi użyte są pokarmy obfitujące w białko (jakoto: śróty grochowe, zbożowe lub mączka mięsna). Jeżeli skarmiac chcemy większą ilość kartofli, koniecznym jest wtedy podniesienie małej w nich zawartości kwasu fosforowego i wapna, przez dodanie cienko zmielonej mączki kostnej.

Wszystkie gatunki zboża nadają się dobrze do paszenia świń, a przy obecnym zbyt niskim cenach ziarna mogą mieć one szerokie zastosowanie.

Pszenica, posiadająca w stosunku do innych gatunków zboża, bardzo wysoką zawartość białka, przedstawia nader silny środek wypasu świń, a mianowicie prosiąt. Należy jednak pamiętać, że pasza zbyt silna wywiera wpływ ujemny na jakość tłuszczu i mięsa, dla stosownego zatem unormowania jej, potrzeba dodawać do karmy tylko $\frac{1}{8}$ część pszenicy.

Żyto powinno się używać dla młodych świń w małych tylko dawkach, dla starszych zaś może służyć jako dobra karma do wypasu, tem bardziej, że wpływa ono korzystnie na jakość tłuszczu. Zdania jednak pod tym względem są bardzo podzielone.

Jęczmień uznany jest za najlepszy środek do wypasu świń, mianowicie tam, gdzie idzie o wytworzenie wyborowej jakości produktów. Uwzględnić jednak potrzeba małą zawartość białka w jęczmieniu, który zarówno jak owies posiada go tylko 8%, podczas gdy w życie mieści się 10%, a w pszenicy 11% białka.

Owies może być także użyty korzystnie do żywienia świń i prosiąt, nie ma jednak pod tym względem takiego znaczenia, jak jęczmień.

Tam gdzie brakuje mleka i maślanki, a niema możliwości użycia innej paszy obfitującej w białko, jak np. płodów strączkowych, wytworzenie należytego stosunku paszy w karmie, złożonej wyłącznie ze zboża, jest niepodobne.

Płody strączkowe obfitują więcej w białko, aniżeli zboże. Groch jest wskutek tego paszą bardzo posilną dla świń i wytwarza w nich słoninę ziarnistą. Dla prosiąt jednak, tak ssących jak i świeżo odłączonych, groch nie jest karmą stosowną, zarówno jak i dla macior karmiących, gdyż mleko ich nabiera właściwości szkodliwych dla prosiąt. Wiadomą jest także rzeczą, że płody strączkowe zmniejszają ilość mleka. Jeżeli obok paszy strączkowej niema się do rozporządzenia maślanki lub mleka, natenczas do kartofli lub ospy zbożowej powinno się dodawać mączkę kostną jako środek obfitujący więcej w białko. Środek ten je-

dnak nie powinien być nigdy użyty dla macior karmiących lub dla prosiąt odsadzonych, gdyż mógłby łatwo spowodować biegunkę. Wiadomo także, że dobrym środkiem żywienia świń są wszelkiego rodzaju otręby. Ponieważ jednak otręby więcej obfitują w kwas fosforowy, aniżeli w wapno, byłoby zatem do życzenia, by przy wyłącznym użyciu kartofli i otrąb (jak się to często zdarza) dodawało zawsze kredy szlamowanej.

W najnowszych czasach zaczęto także używać do paszenia świń mączki ryżowej. Najlepsze gatunki tej mączki nadają się bardzo dobrze do tego celu. Przy użyciu zaś większej ilości należy w sposób podany wyżej zastąpić małą w niej zawartość kwasu fosforowego i wapna. Zresztą okoliczności tak się obecnie ułożyły, że powinniśmy się starać spożytkować o ile możliwości zboże, o które nikt się nawet nie pyta, wystrzegać się zaś kupowania paszy. Tylko najlepsze gatunki zboża powinny być w tym roku sprzedawane, gorsze zaś, po starannem wyczyszczeniu, mogą być wyzyskane korzystnie przez skarmienie świńmi. Zresztą zbyt dużym byłoby rozwodzić się obecnie nad kupowanymi środkami żywienia świń. Natomiast odpowiedniem będzie przytoczyć kilka zestawień i obrachować je na wzór wspomnianego wyżej unormowania paszy.

Względnie do stosunku pożywności paszy, świnia mająca 3—5 miesięcy wieku i 100 funtów żywej wagi, powinna dostawać karmę: 1) z jęczmienia i mleka, 2) z kartofli i pszenicy, 3) z grochu, kartofli i mleka, w ilościach stosownie obliczonych.

	Substancje organiczne	Białko strawne	Bezazotowe strawne
1) 8 fnt. mleka odtłuszcz.	0.72	0.28	0.41
3 fnt. jęczmienia	2.49	0.23	1.88
Razem	3.21	0.51	2.27
2) 3 fnt. kartofli	0.72	0.063	0.66
3½ fnt. pszenicy	2.44	0.410	1.98
Razem	3.16	0.473	2.64
3) 10 fnt. kartofli	2.40	0.21	2.20
2 mleka chudego	0.18	0.07	0.12
1.5 fnt. grochu	1.24	0.30	0.55
Razem	3.42	0.58	2.87

W pierwszym z tych przykładów brakuje trochę bezazotowców, i brak ten zastąpiony jest dodaniem 1 funta kartofli. Nie można żądać, ażeby zestawienia te zgadzały się zawsze dokładnie z przyjętą normą żywienia, tem bardziej, że czasami zmieniają się one dosyć często. Zawsze jednak potrzeba starać się, żeby to zestawienie zgadzało się o ile możliwości z odpowiednią normą. Należy zatem używać do tego tabel z zestawieniem cyfr, odpowiednio do wyższej lub niższej wartości paszy. Dokładne obliczenie paszy jest w praktyce nader ważnym środkiem pomocniczym dla podniesienia produkcji zwierzęcej w połączeniu z możliwie najlepszym wyzyskaniem paszy.

Bardzo ważnym jest także sposób przyrządzania karmy dla świń, mianowicie karmy zbożowej. Zwykle bywa ona gnieciona, śrótowana lub mielona. W najnowszych jednak czasach tak Brümmer, jak i inni uczeni, stwierdzili próbami niewłaściwość i nieodpowiedność tego postępowania. Główniejsze zasady streszczają się w tym względzie w sposób następujący: Młode świnię powinny dostawać od małości ziarno całe i suche tak długo, dopóki nie zacznie się ich opas. Ziarno to jednak powinno być im dawane w szerokich żłobach i w cienkich warstwach, by go do pyska w większej ilości chwycić nie mogły.

Świnie, które od młodości nie były przyzwyczajone do jedzenia całego ziarna, nie powinny dostawać go później, gdyż przyrządy ich żucia i gruczoły ślinowe nie są do tego wyrobione dostatecznie.

Z rozpoczęciem opasu należy ziarno gniesć lub śrótować. Świnie karmne dostawać powinny o ile możliwości jak najwięcej paszy dla przyspieszenia ich wypasu. Możliwe najwyższe wyzyskanie paszy pożywej i zdrowa konstytucja świń już mniej tu uwzględnianą być może. Zboże śróutowane lub gniecione powinno być odpowiednio zmieszane z siewką, plewami lub łupami strączków, a następnie nieco zwilżone. System ten zastosowanym być powinien szczególnie przy użyciu karmy miękkiej, jak np. otręby, mączka ryżowa itp. Dla lepszego wyzyskania paszy powinny świnię żuć ją i oślinić dostatecznie. Żywienie przeciwne naturze, jak np. dawanie świniom karmy rzadkiej, usuwa całkiem proces przeżuwania, tak ważny dla dobrego trawienia paszy.

Potrzeba również nadmienić, że temperatura stajni wpływa także niemało na przebieg tuczenia. Zbyt niski stopień jej ma to samo znaczenie, co marnowanie paszy. W stajni zimnej potrzebują zwierzęta spożyć więcej paszy, aniżeli w cieplej, a to z powodu potrzeby wytworzenia niezbędnego dla nich stopnia ciepła. W stajniach zbyt ciepłych osadzanie się mięsa i tłuszczu nie jest także zbyt zadawalniające. Najwłaściwsza temperatura stajni opasowej jest 12° R. *A. R.*

Spóżytkowanie kartofli przez skarmianie.

Pod tytułem powyższym pojawił się w nr. 11 „W. L. Ztg.“ artykuł p. Ludwika Wattmanna, który jako uwzględniający szczególnie stosunki galicyjskie, podajemy w streszczeniu.

Ktokolwiek — mówi p. Wattman — skazany jest w Galicyi na prowadzenie gospodarstwa w glebie piaszczystej, musi starać się o podniesienie dochodu zapomocą zwiększonej uprawy kartofli. Jeżeli miejscowość ta nie posiada gorzelni lub niema w niej sposobności odstawiania kartofli do innych gorzelni, albo też spienię-

żania ich w pobliskich miasteczkach jako produktu spożywczego, natenczas należy skarmiać je zwierzętami domowymi. Lecz i tam nawet gdzie może być korzystną sprzedaż kartofli na jedzenie, pozostaje znaczna jeszcze część kłębów drobnych, które dadzą się spożytkować najlepiej jako pasza. W razie gdyby skarmianie kartofli byłem przynosiło równy dochód jak częściowe sprzedawanie ich na spożycie dla ludzi, należy trzymać się systemu pierwszego, a to ze względu na podniesienie produkcji nawozu.

Żywienie koni kartoflami może odbywać się małymi tylko ilościami i to wtedy, gdy konie nie pełnią pracy zbyt ciężkiej. Krowy także nie zbyt dobrze opłacają tę paszę, przy najobfitszych bowiem dawkach kartofli dają mleko chude, siwe i trudne do przerabiania na masło, miejscy zaś konsumenci, przyzwyczajeni do towaru dobrego, nie chcą przyjmować gorszego. Ze wszystkich zatem zwierząt domowych opłacają tę karmę najlepiej woły opasowe i świnię.

Opłacanie się kartofli przy wypasie wołów zależy od ceny zakupna tych ostatnich i od ich zdolności opasowej. Przyrost wagi 1 sztuki dziennie, wynosi w przecięciu całej stajni: 0.75 do 1.25 klg. Jeden klg. żywej wagi bydła opasowego liczy się stosownie do jakości jego na 27.36 ct. Według zwyczaju miejscowego kupujący wymawia sobie zawsze 10% opustu w wadze i 12 godzin czasu bez żywienia, co równa się stracie 4-5% wagi. Ogólna różnica wagi wynosi 14 do 15%, czyli wartość około 15 dni przyrostu, to znaczy, że ostatnie 15 dni paszenia były daremne, a są zwykle najdroższe. Licząc 1 cet. m. kartofli po 1 złr., a 1 cet. m. siana 2 złr., karmę zaś pożywną po cenie bieżącej, wyniesie dzienna karma w czasie peryodu opasowego 40 do 45 ct. Okazuje się zatem jasno, że woły opasowe nie opłacają karmy swej przyrostem wagi, lecz że zysku szukać należy głównie w jakości przyrostu.

Dla osiągnięcia więc dobrego wyniku z wypasu należy kupować woły młode, zdolne do opasu i będące już w mięsie, t. j. już podglądzone.

Próby p. Wattmanna dowiodły, że spasanie kartofli opłacać się może na paszę tylko przy cenie 1 złr.; podawanie ceny wyższej, jak to się czasem słyszy, jest tylko skutkiem pomyłki rachunkowej. Na Bukowinie, gdzie można nabyć bydło czerwono-srokate pierwszej jakości, ważące po wypasieniu po 10 cet. podw., od którego wagi potrąca się tylko 5%, a przy sprzedaży do Niemiec południowych uzyskuje za kilogram żywej wagi po centów 40 i wyżej, rzecz ta przedstawia się całkiem inaczej. Pan Wattman nie stwierdził tego jednak doświadczeniem własnym, gdyż transport tej rasy do jego okolicy kosztowałby zanadto wiele.

Głównymi spóżywcami kartofli są świnię: rasy zdolne do wypasu opłacają karmę przyrostem mięsa, ale nawóz ich ma wartość daleko mniejszą, aniżeli

nawóz bydła rogatego. Bardzo wielki wpływ na rentowność paszenia świń wywiera rasa i wpływająca ztąd różnica kształtów. Najpokupniejszym i najwięcej opłacającym się towarem są świnię wysyłane na szynki do Pragi. Najlepiej nadają się do tego Yorkshiry, krzyżowane kilkakrotnie z trzodą krajową.

Mięso Yorkshirów, krzyżowanych w ten sposób, jest cenione przez masarzy praskich wyżej od mięsa Yorkshirów czystej rasy; płodność takich świń jest daleko większa, a nadto w stajniach źle urządzonych znoszą one lepiej klimat galicyjski, aniżeli Yorkshiry. Świnię wysyłane do Pragi muszą być młode i nie posiadać więcej nad 80—90 klg. żywej wagi. Masarze wiedeńscy najchętniej kupują świnię, mające 120—130 klg. żywej wagi, płacą jednak za nie mniej, aniżeli masarze prasy. Gdy granica jest otwarta, to taki sam towar jak do Pragi (a nawet cięższy) wysyłany bywa do Norymbergii, a przeważnie do Bawaryi, po cenach znacznie lepszych. Do Niemiec północnych nie wysyłają świń niżej wagi 150 klg.; rasa ich może nie być poprawna, ale cena jest zawsze niższa z powodu konkurencji rosyjskiej.

Na słoninę pasą się tylko świnię dobrze już wyrosnięte, te wszakże nie zawsze i nie w zbyt znacznej ilości mogą być dostarczane. Gdy jednak zdadne są do opasu, to najlepiej opłacają paszę i najmniej potrzebują dodatku karmy treściwej. Tuczenie ich zatem wypada daleko taniej, aniżeli wypasanie świń na szynki, dla otrzymania bowiem większego przyrostu mięsa potrzeba większej ilości pokarmów proteinowych. Przyrost wagi dużej, wyrosniętej świni, należącej do najzdolniejszej do opasu rasy, wynosi dziennie 1 klg. mięsa w wartości 28—30 ct., a wartość paszy wynosi tylko 12—15 ct. Sprzedaż, czyli zużycie tego towaru, może być jednak przeprowadzone tylko w Galicyi, gdyż słonina węgierska usunęła wszelkie tego rodzaju współzawodnictwo na targach zagranicznych. Świnię tłuste nie nadają się więc całkiem do wywozu z Galicyi, gdyż nie mają łatwości zbytu.

Galicya dostarcza zatem na szynki świń przeważnie rasy Yorkshirskiej, krzyżowanej z krajową. Najwięcej takich świń znajduje się koło Oświęcimia i wzdłuż kolei Czerniowieckiej. Zresztą są jeszcze znaczne obszary kraju, w których nie można spotkać na targu żadnej innej świni, jak tylko nieuszlachtowanej trzody krajowej, z dużym spiczastym łbem, wązkim korpusem i wysokimi nogami, słowem charty z głowami świńskimi. Świnię krzyżowane nie tylko opłacają lepiej paszę, ale są nawet mniej wybredne przy końcu paszenia, aniżeli świnię trzody krajowej. Jednak i między uszlachtionymi rasami zdarza się znaczna różnica pod względem opłacania paszy.

P. Wattmann prowadził początkowo hodowlę niewielkiej ilości świń, zdawało mu się bowiem, że hodowla ta pociąga za sobą większe koszty, aniżeli za-

kupno. Kupując jednak świnię tylko rasy poprawnej, krzyżowanej, nie zawsze mógł znaleźć na targu tyle, ile potrzebował do wypasu i musiał wtedy poprzestać na zakupnie towaru gorszego ze stratą znacznej części dochodu. W innym wypadku musiał nabyć świnię poprawne w miejscowości, w której krzyżowanie zaczynało dopiero wchodzić w użycie i płacił za 1 klg. żywej wagi po 35 ct., co następnie spowodowało znaczną stratę przy sprzedaży po cenie 27 centów. Świnię zaś kupowane w miejscowości, w której krzyżowanie zaprowadzone było od dawna, dochodziły w cenie do 28 lub 30 ct. za 1 klg. żywej, a sprzedawane były po 32—34 ct. Przekonawszy się zatem o korzyściach, mogących się uzyskać z prowadzenia własnej hodowli świń, dającej 1 klg. przyrostu po 24—25 ct., przy sprzedaży 1 klg. za 34—36 ct., zaczął p. Wattmann zwiększać z każdym rokiem hodowlę własnej trzody, co przynosiło mu znaczne korzyści, bo nie tylko nie tracił z powodu niedoborów jarmarcznych, ale nadto nie potrzebował wydawać na jazdy i transporta. Świnię krzyżowane jego zawodu są płodne, gdyż wszystkie maciory, dające mniej nad 10 prosiąt, idą na wypas. Nadto dojrzewają one prędzej, aniżeli inne, albowiem w 6-tym miesiącu zaczynają się już paść, a w 9-tym miesiącu dochodzą do wagi 80 i 90 klg. i mogą być wysyłane do Pragi. Wytrzymują także dobrze ostry klimat galicyjski, gdyż są dostatecznie zahartowane przez przebywanie latem i zimą na polu aż do chwili rozpoczęcia wypasu. Wieprzki i świnki używane do hodowli powinny mieć doskonale wykształcone uda. Wieprzki powinny być zmieniane co dwa lata, a przy wyborze ich należy zwracać przedewszystkiem uwagę, by korpus był nie zbyt długi, części zaś szynkowe silnie wykształcone.

Hodując świnię na szynki, starać się potrzeba, by rozwój podrzędniejszych części ciała był o ile możliwości ograniczony, gdyż to podnosi ich wartość. Rachunki p. Wattmanna wykazały, że krzyżowania z Yorkshirami wysyłane do Pragi, opłacały skarmione kartofle po 1—1.40 złr. za 1 cet. podw., przy wypasie zaś świń wyrosniętych, karmionych na słoninę, opłacały się kartofle po 1.50, a nawet i wyżej. Świnię krajowe nadają się dosyć dobrze do wypasu na słoninę, która jest nawet ziarnistsza, aniżeli świń innych. Głównem zadaniem, tak hodowcy jak i masarza, jest wyszukanie rasy zdolnej do opasu. W tym celu każdy hodowca świń powinien co 2 lata odmienić wieprzka, zakupując go w stajni, mającej ustaloną pod tym względem sławę. Wysoka cena towaru nie powinna tu być zbyt dużą przeszkodą, a nawet często im jest droższy, tem uważany być może za tańszy. Mała kwota, dodana przy zakupnie wieprzka, może podnieść dochód i przynieść znaczne zyski. Przedewszystkiem strzedz się należy rozplodników zwyrodniałych, koniecznem ich bowiem następstwem jest rozczarowanie i rozliczne straty.

Cena wszystkich produktów rolnych jest obecnie zbyt niska, by karmione nimi bydło nie miało przynosić żadnego pożytku i służyć tylko wyłącznie jako maszyna do wyrabiania nawozu. Już sama nazwa bydła „roboczego i użytkowego“ wskazuje, że przeznaczone jest do przynoszenia gospodarstwu korzyści, a nie straty.

(Dokończenie nastąpi.)

Z teorii i praktyki.*)

Niszczenie kartofli przez rolnicę zbożówkę.

W jesieni r. 1892 wielu naszym rolnikom dała się we znaki gąsienica rolnicy zbożówki (*Agrotis segetum*), z powodu szkód, jakie wyrządziła w młodych zasiewach ozimych. O wiele jednak znacznie większe straty sprawiają te gąsienice w latach suchych i ciepłych, sprzyjających ich rozmnażaniu w polach zasadzonych okopowiznami. Szkody wyrządzane wtedy w kartoflach, marchwi, burakach i ich wysadkach dochodzą niekiedy do 50—75% ogólnych zbiorów. Wobec tego, dla rolników zamieszkałych w okolicach nawiedzonych przez rolnicę, bardzo ważną rzeczą jest poznawanie tych odmian okopowizn, które wskutek twardej łupiny lub odmiennego smaku, nie podlegają zniszczeniu. Oestreich z Siebersieben podaje tablicę odmian kartofli, uszeregowanych względami do ich odporności przeciw rolnicy U siebie na 100 morgach powierzchni, uprawionej jednakowo po spręcie żyta i jednakowo nawiezionej, zasadził rozmaite odmiany kartofli, z których niektóre były tak zniszczone przez rolnicę, że każdy kłęb był nadgryziony, inne zaś zostały nietknięte.

Oznaczając liczbą 4 te odmiany, w których szkody wywołane przez rolnicę wyniosły 50% zbiorów, a liczbą 0 odmiany omijane i w zupełności nieuszkodzone, stopniową odporność sadzonych odmian ułożył w następujący sposób:

4. Juno. Frühe Blaue. Weisse Zucker. Lange Nieren. Magnum bonum.
3. Blaue Riesen.
2. Fürst v. Lippe.
1. Seed Saxonia. Aspasia Imperator. Rothe Sallat.
0. Reichskanzler. Von Eckenbrecher. Prof. Oehminchen. Aurelia. Minister v. Lucius. Athene. Frühe Rosen.

St. Chelchowski.

ROZMAITOSCI.

Szkoła chmielarska w Starem Siole liczyła w roku ubiegłym ośmiu uczniów. Do naznaczonego na dzień 23 lutego b. r. egzaminu przystąpiło siedmiu, z których pięciu uznanych zostało jako samoistnych chmielarzy, a mianowicie: Ign. Adamowski, Aleksander Jowczyk, Teodor Okrepki, Aleksander Stasik i Michał Wróbel. Wład. Götz uznany został jako chmielarz, a Jan Chudysz jako pomocnik chmielarski. Prócz nauki chmielarstwa, uczyło się czterech rymarstwa, dwóch koszykarstwa, a dwóch stelmachstwa i są w tych rzemiosłach do użytku gospodarskiego należycie wyćwiczeni. Odbyty egzamin i przedstawione wyroby uczniów wykazały, że szkoła jest dobrze prowadzoną i uczniowie korzystają w niej należycie, a zwiększający się coraz bardziej popyt za uczniami w dyrekeji szkoły jest dowodem, że szkoła jest potrzebną i wyrabia sobie uznanie w kraju.

Dojenie krów po jednej, lub na krzyż po obu stronach. Profesor Albert w Halle przedsięwziął dochodzenia, w jakim stopniu proste lub krzyżowane dojenie zdolne jest wyrzeć wpływ na wydzielanie się mleka. Okazało się z tych prób, że krowy jego, Fryzyjskie i Willstermarsch, zaczęły wydzielać znacznie więcej mleka przy dojeniu krzyżowanem, a to w ten sposób, że dzienny udój podniósł się o 0·34, następnie o 0·55 i 0·56 kg. Pod względem tłuszczu zaś sprawdzono przy dojeniu krów na krzyż zwykłą 14, 38, 88 i 97 gr. tłuszczu. Nie pozostaje zatem jak polecać w każdym razie dojenie krów na krzyż.

Oznajmienia.

OGŁOSZENIE.

C. i k. Magazyn wojskowy w Przemyślu podaje do wiadomości, iż ma jeszcze na sprzedaż 2804 cetn. metr. otrąb żytnich wraz ze zmiotkami jak zwykle, po cenie krakowskiej 2 złr. 91 ct. w. a. za cetnar metr., z tą tylko różnicą, że drobne koszta ładowania, dowozu i t. p. wynoszą w Przemyślu o 2·3 ct. więcej niż w Krakowie, czyli 13·5 ct., zatem łącznie za cetn. metr. po 3 złr. 45 ct. na stacyi kolejowej w Przemyślu. Otręby będą wydawane na wniesione do c. i k. Intendentury w Przemyślu zamówienie poświadczone przez Towarzystwo rolnicze krakowskie lub Gospodarskie galicyjskie we Lwowie. Ostatni termin zamówienia d. 15 kwietnia r. b., wybrania otrąb koniec maja; wydawanie z magazynu w dniu pierwszej połowy każdego miesiąca. Przewóz koleją opłaca się przy odbiorze. Wypożyczenie worków 0·2 ct. na dobę. Zakupno jutowych 31·3 ct., innych 64·6 ct.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

*) Z „Gazety rolniczej“.

Ogłoszenia.

Nasienie buraków pastewnych „Czerw. Mammuth“ (2-5)

z zeszłorocznego własnego zbioru, w najlepszym gatunku, po cenie 30 ct. za kilo,

„Owies lüneburski“ za 100 kilo wraz z workiem 7 złr. na miejscu poleca

ZARZĄD DÓBR RUDNIK.

Trzechletni ogier

po Ardenca (półkrwi) z ojca „Faro“ oryginalnego, wielokrotnie premiowanego Ardena, zupełnie rozwinięty i zdolny do użycia jest

do sprzedania. (3-3)

Zarząd centralny Dóbr J.O. Księcia Sanguszkii
w GUMNISKACH pod Tarnowem.

Rządca ekonomiczny (3-0)

w służbie, kawaler, 38 lat mający, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, energiczny, z 20-letnią praktyką, przez 16 lat zarządca wielkiego dobra, słynnego z nadzwyczaj wzorowego gospodarstwa w Śląsku austr., najlepiej polecony, pragnie zmienić posadę.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Józef Kunc, nauczyciel w Dolnych Błędowicach, Śląsk austr.

Rządca ekonomiczny,

który przez 25 lat zarządzał samodzielnie kilku folwarkami, może każdej chwili objąć odpowiednią posadę.
Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika rolniczego“.



Od zarządu dóbr
ADAMA hr. MARASSÉ
w Jurkowie p. Czchów.



Hodujecie morwy i jedwabniki, a kraj nasz będzie mógł produkować jedwab surowy, jak Włochy późn., które biorą 200 milionów koron rocznie za oprzędę jedwabnicze. Wszak 100 lat przeszło minęło, zanim się ludzie przekonali o uprawie ziemniaków, a obecnie nikt się bez nich obejść nie może. Sprzedajemy drzewka morwowe 1-roczone po 10 ct., dwuletnie po 20 ct., trzechletnie po 30 ct. za sztukę.

Kupujcie wyborowe gatunki kartofli do sadzenia, a wydatek pieniężny zaraz w pierwszym roku zwróci się wam z nadwyżką!

Sprzedajemy: ziemniaki bardzo wczesne „Helcia“, średnio wczesne „Renata“, późniejsze (czerwone) „Łokietek“, „Białe Cudowne“, „Niebieskie Olbrzymy“, „Chłuba Polski“ (dają 200 korcy z morga — na ten rok już w zupełności wysprzedane) -- po 10 ct. za kilogram, przy całych workach 8 ct. (1-3)

Poświadczenie:

Bełzec 17 marca 1895. Z kartofli od JW. Hrabiego przed rokiem wziętych, tj. „Niebieskich Olbrzymów“ i „Białych Cudownych“, otrzymałem bardzo wysoki plon, bo 150 eett metr. z morga, i takowe są wymienite do przechowania. Z szacunkiem
Stanisław Lewandowski.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 2/4			Tarnów z dnia 29/3			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 30/3		
	od	do	przeię- tnie	od	do	przeię- tnie	od	do	przeię- tnie	od	do	przeię- tnie	od	do	przeię- tnie
Pszenica	7-90	8-38	—	7-50	7 75	—	—	—	—	—	—	—	7 15	7 70	—
Zyto	6-90	7-45	—	6-20	6 40	—	—	—	—	—	—	—	6-15	6 45	—
Jęczmień	6 08	6-50	—	6-25	6 50	—	—	—	—	—	—	—	6 —	8 75	—
Owies	6-60	7-40	—	6-50	6-80	—	—	—	—	—	—	—	7 05	7-30	—
Groch	7 —	10 —	—	8-50	9-50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Fasola	8 —	12 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	6 —	6 30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	7 —	8 —	—	7 —	7 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Proso	6 —	7 —	—	5 —	5 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jagły	11 —	13 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza	—	—	—	6 —	6-20	—	—	—	—	—	—	—	7 35	7-45	—
Rzepak	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Chmiel . za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50 —	75 —	—
Koniczyna n. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50 —	90 —	—
Konicz. nas. biała .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30 —	50 —	—
Konicz. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3 10	4 50	—
Siano z łąk	2 —	3 —	—	2 40	2 50	—	—	—	—	—	—	—	4 —	4-10	—
Siano z koniczyny .	3 40	3 60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 90	2 —	—
Słoma	2 —	2-40	—	1-50	1 80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle hektolitr .	1-80	2 —	—	2 20	2 50	za 100	kg	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95° .	60 —	80 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15 60	15 70	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masło	1 —	1-20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—